

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

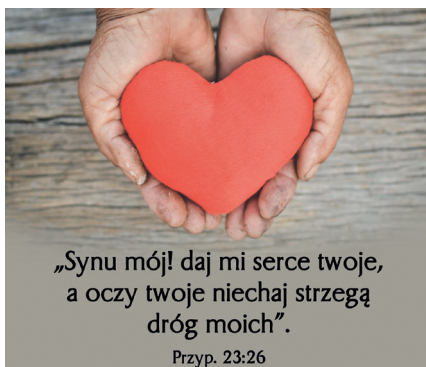
Wewnątrz numeru:

Nieskalani przed Jego obliczem.....	34
Chrześcijańska twierdza mocy.....	45
Nadzieja umierającego złoczyńcy	48

NIESKALANI PRZED JEHO OBLICZEM

PRAJNIEMY zastanowić się razem z wami nad księgą Judy, napisaną bez wątpienia przez Apostoła, czasami nazywanego Judaszem, bratem Jakuba: „Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?” (Jana 14:22, BW; E12, s. 86). W tym, zachowanym w Nowym Testamencie, krótkim liście, Juda ostrzegał wierzących przed fałszywymi chrześcijańskimi nauczycielami twierzącymi, że łaska Chrystusa wyzwoliła ich od wszelkiej władzy czy ograniczeń! Celem napisania tego przesłania przez Apostoła było wzbudzenie w czystych umysłach wierzących oceny i radości z ich przywilejów, aby mogli wzrastać i rozwijać się. To przesłanie nie zmieniło się i pozostaje tak samo niezbędne obecnie!

Jestem pewien, że wszyscy modlimy się, abyśmy mogli być przedstawieni Panu jako nienaganni podczas Jego obecności. Wspaniała treść prorocstwa Judy jest zarówno napomnieniem jak i prorocstwem. Od pierwszego wersetu Juda zaczyna w tak pokorny sposób, iż odczuwamy, że on na pewno ma dla nas wspaniałe błogosławieństwo, ponieważ Bóg udziela Swej łaski pokornym. Juda – tak jak mamy to w angielskim lub w greckim tekście lub Judasz, jak występuje w tekście hebrajskim – rozumiemy, że był tak nazwany z powodu pokolenia Judy, zatem Judasz to tak naprawdę jego właściwe imię. Werset 1 mówi: „Judasz, sługa Jezusa Chrystusa [...]”. Ach, niektórzy mogliby powiedzieć, że to nie wygląda na pokorę, kiedy on mówi o sobie, że jest sługą Pana Jezusa Chrystusa. Dobrze, lecz gdy weźmiecie Diaglotta, zauważycie, że przedimek określony *the* w ogóle nie występuje w greckim tekście. Tym, co on naprawdę powiedział, było: „Judasz sługa”. On nie powiedział, że był tym apostołem lub apostołem; a mógłby tak powiedzieć, ponieważ był jednym z dwunastu apostołów, on raczej po prostu powiedział – sługa Jezusa Chrystusa. Jaka wspaniała pokora! Zauważmy tutaj, że on wołał mówić o sobie, jako o „bracie Jakuba”.



To nie był ten Jakub, który został ścięty. To był Jakub, który był starszym w Jeruzalem, zwany też Jakubem mniejszym i Juda był bratem tego, który napisał księgę Jakuba. Zauważamy, jak Jakub rozpoczyna swój list. „Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa [...]”! Nie ten sługa, lecz sługa. Tak, Jakub był również bardzo pokorny. Ci bracia byli do siebie trochę podobni

i każdy z nich rozpoczął swój list w pokorny sposób: „Jestem tylko sługą Pana Jezusa Chrystusa” i tak zwracam się do was. I dalej Juda mówi, że jest bratem Jakuba. Ten list był napisany do tych, którzy są uświęceni przez Boga Ojca i zachowani w Jezusie Chrystusie. Juda pisał do tych, którzy byli poświęceni, do tych, którzy byli uświęceni przez Niebiańskiego Ojca.

Rozumiecie, drodzy przyjaciele, że wy nie możecie uświęcać się sami dla Boga, niezależnie od tego, co On czyni dla was. Wy uświęcacie się dla Boga, a On uświęca was. To jest naturalna umowa. On mówi wam, że jeśli jesteście Jego, to oddajcie Jemu swoje serce: „Synu mój! daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26). Wówczas On staje się waszym pasterm. On odłącza was i przygotowuje do służby dla Niego. Jednak słowo *uświęceni* nie znajduje się w niektórych greckich manuskryptach. Niektóre z dawnych manuskryptów zawierają raczej słowo *umiłowani*, co można znaleźć w przypisach lub na marginesie niektórych tłumaczeń angielskich. Umiłowani – on był umiłowanym Niebiańskiego Ojca; on pisał do tych, którzy byli umiłowani przez Niebiańskiego Ojca, a ci, którzy są uświęceni, są szczególnie klasą tych umiłowanych i zachowanych w Chrystusie Jezusie.

Drodzy bracia, to słowo „w” Chrystusie Jezusie, może być przetłumaczone jako *do* lub *dla*, jak również „w”. Zachowani dla Chrystusa Jezusa – również jest możliwym do przyjęcia tłumaczeniem i lubimy myśleć o tym w ten sposób, że Bóg zachowywał ich dla Pana Jezusa Chrystusa. Przekonujemy się, że jest to naprawdę zgodne z Pis-

mem Świętym. Na przykład, w Jana 17:11 (BW) czytamy: „I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojczy święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my”. Następnie Pan Jezus mówi do Boga, że On zachował ich i nie utracił żadnego z nich prócz jednego, a teraz poleca ich Bogu, by zachował ich dla Niego. Werset 12 (BW): „Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo”.

Tak, kiedy Jezus był na świecie, On był szczególnym pasterzem i opiekował się owcami. I On powiedział do Ojca: tych, których mi dałeś, zachowałem i nie utraciłem żadnego z nich, prócz tego jednego, syna zatracenia. A teraz Ojczy, mam opuścić świat i przyjść do Ciebie. I zachowaj ich, aby mogli być w jedno z mną, tak jak ja jestem w jedno z Tobą. To nasuwa pytanie: Dla kogo Bóg miał ich zachować? Oczywiście dla Jezusa. Tak, oni chodzili w sprawiedliwości, aż przyszedł właściwy czas, by wykonali następny krok poświęcenia i wtedy byli uświęceni lub umiłowani, a następnie zachowywani w tym stanie uświęcenia, ponieważ zostali zaproszeni przez Boga. Oni zostali przez Niego powołani: „Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie [...]” (Jana 6:44). Bóg wyśtosował ogólne powołanie podczas całego Wieku Ewangelii; On zwrócił uwagę na pogan, aby z nich wybrać lud dla Swego imienia.

Z końcem ogólnego powołania w 1881 roku były i nadal są inne powołania w czasie rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii. Przy końcu Wieku było szczególne powołanie do klasy Młodocianych Godnych, co również dostrzegamy z Pisma Świętego. Obecnie jest inne zaproszenie do budowania Obozu, ponieważ poświęcenie jest zawsze właściwe. Pastor Johnson napisał całą książkę na temat Epifanicznych Wybrańców – tych, których Pan powołał i wybrał na antytypicznych Lewitów przy końcu Wieku Ewangelii. W harmonii z ogólnymi zarządzeniami Boga i dobrymi zasadami oczekiwaliśmy, że On zapewni nam wodza z następnej wyższej klasy Swego ludu, mianowicie, z Młodocianych Godnych, który objąłby przewodnictwo po zakończeniu ziemskiego biegu przez ostatniego członka Wielkiej Kompanii (br. R.G. Jolly). Ponownie, w harmonii z dobrymi zasadami, ten Młodociany Godny wódz (br. August Gohlke) nie mógł być powołany spośród tych Młodocianych Godnych, którzy nie zostali oświeceni Epifanią, ponieważ ten, kto nie rozumie dobrze i w pełni nie przyjmuje prawdy epifanicznej, włączając w to prawdę wydawaną po 1954 roku, przedstawianą w czasopiśmie *Teraźniejsza*

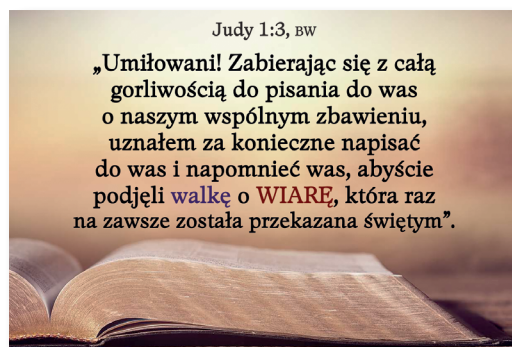
Prawda i Sztandar Biblijny, nie może być właściwie wykwalifikowany, by przewodzić tym, którzy ją posiadają.

Ponadto, wyznaczony przez Boga wódz „niewątliwie będzie bratem o głębokiej pokorze, miłującej gorliwości i głębokiej wiedzy z Pisma Świętego oraz mającym zaufanie braci w tych trzech rzeczach” (E6, s. 615).

Jakże błogosławieni jesteśmy zrozumieniem obietnic wielkiego Boga Jehowy i ufnością w Jego Słowo podane w Biblii. Bóg zapewnił nas, że podczas szczególnych powołań, On zapewni także szczególne i właściwe przywództwo. Wiemy na pewno, że przed odejściem Pastora R.G. Jolly, Młodociani Godni „nie będą mieli szczególnego wodza ze swej własnej klasy” (E11, s. 669).

W wersecie 2. Apostoł Juda zwraca się do tych poświęconych, o których mówi w wersecie 1. jako o powołanych i zachowanych dla Pana Jezusa Chrystusa z powodu ich wierności. Mówi: „Miłosierdzie, i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży”. Dokładnie czytamy ten werset: „miłosierdzie, i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży”! Mimo, że jesteśmy zachowywani przez moc Bożą, nadal potrzebujemy miłosierdzia. Nie spodziewajmy się nigdy życia wiecznego bez Boskiego miłosierdzia, rozciągającego się nad nami przez Chrystusa Jezusa naszego Pana. Miłosierdzie niech się rozmnoży; ono nie ma być jedynie dodane, lecz ma być rozmnożone. Ach, co za wspaniała modlitwa! Często czytamy o błogosławieństwach apostoelskich, gdzie jest wspominany pokój: pokój niech będzie z wami – ta myśl jest zawarta w trzech wspomnianych tutaj rzeczach, gdy Apostoł dołącza do nich miłość. Miłosierdzie jest cechą miłości. I miłosierdzie jest tą formą miłości, której wszyscy potrzebujemy, jeśli mamy mieć życie wieczne dane nam przez Chrystusa, ponieważ On jest Boskim miłosierdziem i Boża wielka miłość dla nas dostarczyła nam tego miłosierdzia. Jeśli więc On umiłowal nas tak bardzo, gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, że dał

Swego jednorodzonego Syna, by umarł za nas, to o ile bardziej miłuje nas teraz, gdy zwróciliśmy się do Niego. I niech ta miłość będzie pomnażana w was, a pokój Boży niech wzras-



ta w waszych sercach i umysłach – niech się pomnaża.

W wersecie 3. (BW) mamy zachętę: „Umilowani! Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym”. Wydaje się, że Apostoł zamierzał napisać do nich list związany z ogólnymi zarysami ich zbawienia i stało się coś, co powstrzymało go przed napisaniem tego dłuższego listu na temat wspólnego zbawienia, ponieważ on dostrzegł pewną nagłą potrzebę, by napisać do nich w związku z zaistniałymi sprawami. Umilowani, zabierając się z gorliwością – to znaczy poświęciłem szczególną uwagę, szczególną gorliwość, by napisać do was o naszym wspólnym zbawieniu. Niektóre tłumaczenia oddają to *nasze* jako wspólne zbawienie nas. Co to jest wspólne zbawienie?

Tak, jako dobrzy badacze Biblii jesteśmy świadomi występowania dwóch zbawień. Pierwsze lub szczególne zbawienie było zamierzone dla szczególnej wybranej klasy – naśladowców Jezusa, Maluczkiego Stadka. Ich powołanie jest niebiańskie, okresem ich rozwoju był Wiek Ewangelii, a ich nagrodą było współdziedzictwo z Jezusem, z wiecznym domem w niebie. Obecnie uznajemy, że inni byli i są przyprowadzani do Pana pod szczególnymi powołaniami zbawienia wyborczego. Drugie, powszechne zbawienie, jest zamierzone dla niewybranych, tych, którzy nie zostali powołani do niebiańskiego zbawienia. Okresem, w którym uzyskają zbawienie będzie Wiek Tysiąclecia, a ich nagrodą będzie życie wieczne jako doskonałych ludzkich istot na udoskonalonej ziemi, która będzie ich wiecznym domem. Greckie słowo *koinos* przedstawia współuczestnictwo; ono oznacza współuczestnictwo. My mamy wspólny związek i uczestnictwo w krwi Chrystusa i, jak Biblia mówi, mamy to partnerstwo z Panem. Bardzo dobrze, to (greckie słowo *koinos*) jest naszym wspólnym zbawieniem. Jest to zbawienie, z którego wszyscy korzystamy przez Pana Jezusa Chrystusa. Apostoł poświęcił szczególną uwagę, by z wielką starannością napisać do nich ogólny list odnoszący się do wspólnego zbawienia, z którego oni wszyscy razem korzystali, lecz stwierdził, że istnieje konieczność odłożenia tego dłuższego listu związanego ze wspólnym zbawieniem i wyraźnego napisania o czymś, co było potrzebne natychmiast. Musiałem napisać do was i zachęcić was, abyście żarliwie bojowali o wiarę, która raz została podana świętym.

Kiedy jesteśmy zachęceni do żarliwego boju, czy to oznacza nieustraszony bój? O, nie.

W tym względzie niektórzy popełniają błąd, myśląc, że muszą nieustraszenie bojować. Nie jest prawdą, że mamy nieustraszenie bojować. Mamy być napełnieni właściwą energią w boju o tę wiarę, która raz na zawsze została podana świętym. Na przykład, czytamy w Jak. 1:20 (BP), że nie mamy nieustraszenie bojować o wiarę, ponieważ: „Bo rozgniewany człowiek nie postępuje zgodnie ze sprawiedliwością Bożą”. Jeśli mamy kłótliwego ducha podczas boju, jesteśmy napełnieni złośliwością lub gniewem, mamy waleczne usposobienie, walcząc dla zasady, wówczas Boskie imię nie może być uczczone przez gniew. Gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe dla Boga. Bardzo dobrze, powinniśmy żarliwie bojować, bo nie bojujemy żarliwie, jeśli – jak pewnego razu brat Russell powiedział – powiemy komuś, kto jest błędziem: niech Ci Bóg błogosławi w szerzeniu tego, co uważasz za dobre. NIE, nie możemy tak czynić, gdyż życzylibyśmy mu błogosławieństwa w uczynkach Szatana z ich błędami i czynieniem zła!

Jeśli my, jako usprawiedliwione, poświęcone, uświęcone dzieci Boże, akceptujemy złe czyny błędzieli, przez większe lub mniejsze zgadzanie się z nimi, to stajemy się, bracia, uczestnikami tego i postępując tak, służymy Szatanowi zamiast Bogu. Musimy gorliwie bojować o prawdę, a to oznacza opieranie się wszelkiemu błędowi, gdziekolwiek go znajdziemy, oczywiście postępując taktownie.



I zawsze musimy być pewni, że niesiemy świadectwo taktownie, tak jak Paweł uczynił w Atenach, gdy, jak pamiętacie, przemawiał do ludu na Aeropagu.

Cytujemy historię opowiedzianą przez brata Jolly'ego: „Nie powinniśmy zachowywać się jak ten męski fryzjer. Pewien fryzjer chciał świadczyć o prawdzie. On poznał prawdę. Ach, myślał, że to było wspaniałe. Nawrócił się i przyjął prawdę. Pomyślał: teraz ja będę wydawać świadectwo. Każdy klient, który wejdzie do mojego zakładu, nie opuści go, jeśli nie powiem mu czegoś na temat Pana. I tak, następnego dnia po tym jak powziął to postanowienie, pierwszy klient chciał się ogolić, a on ostrzył brzytwę, by była dobra i ostra. Gdy już namyślił twarz mężczyzny, ostrząc brzytwę powiedział, »Czy jesteś gotowy umrzeć?« Natychmiast stracił klienta”.

Zatem jeśli rozmawiamy na temat Pana, jeśli żarliwie bojujemy o naszą wiarę i głosimy praw-

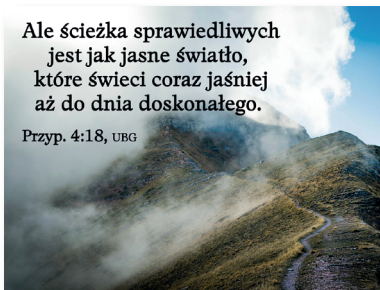
dę w miłości, nawet jeśli to jest przeciw błędowi lub przeciw grzechowi, niemniej jednak to musi być czynione w miłości wobec wszystkich. Czytamy, że ugruntowanie w wierze jest niezbędne, a w Efez. 4:14 (BW) czytamy: „Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu”. Bracia, powinniśmy się uczyć, abyśmy byli ugruntowani w wierze, powinniśmy studiować prawdę, badać ją pilnie. Powinniśmy dobrze rozróżniać słowo prawdy, abyśmy mogli wyjaśniać ją innym, gdy nas o to zapytają. W jaki sposób zamierzamy być zdolnymi sługami Pana, jeśli nie badamy? A w następstwie tego będziemy ugruntowani w wierze, abyśmy nie byli miotani przez każdy wiatr doktryny.

Musimy zapytać samych siebie, jak ważna jest właśnie ta prawda, która uświęca nas dla Boga. Powinniśmy być uświęceni przez prawdę, jak Pan powiedział: „A prawda was wyswobodzi”. „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą”. Tak otrzymujemy prawdę. To nie jest to, co ktoś mówi, to jest to, co Pan mówi. A jeśli nie mówią według Zakonu i Świadectwa, to dlatego, że nie ma w nich prawdy. Jeśli przekonasz się, że oni uczą przeciwnie do Słowa Bożego, nie będziesz miotany przez każdy wiatr doktryny. Trwaj niewzruszenie przy Panu i staraj się pomagać innym, mając takie przekonanie. Apostoł Juda nakłania nas w wersecie 3., abyśmy żarliwie bojowali o wiarę, która raz na zawsze została podana świętym. Czy ktoś może sobie wyobrazić niektórych z pierwszych chrześcijan mówiących: No cóż, nie chcę żadnej postępującej prawdy, zamierzam trwać w wierze, która raz została podana świętym.

Pawle, opowiadasz nam o pewnych rzeczach, których nie mogę znaleźć we wcześniejszych pismach. Rozwijasz pewne dalsze prawdy. Nie chcę tego. Zamierzam trwać w prawdzie, która została dana w przeszłości. Nie, to nie jest to, co Apostoł ma na myśli. Paweł nie miał na myśli, że prawda, która została podana wcześniej, nigdy nie będzie im objawiana jako prawda na czasie, by sprostać różnym okolicznościom, w jakich znajdował się lud Pański. Paweł znał werset z Przyp. Sal. 4:18 (UBG): „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej, aż do dnia doskonałego”. Tym biblijnym stwierdzeniem Pan wskazał, że będzie następować stałe otwieranie dalszych pism. Powinniśmy pamiętać, że księga

Ale ścieżka sprawiedliwych
jest jak jasne światło,
które świeci coraz jaśniej
aż do dnia doskonałego.

Przyp. 4:18, UBG



została zapieczętowana siedmioma pieczęciami oraz oddana Panu i Jemu został udzielony przywilej złamania tych pieczęci; nie wszystkich od razu, raczej on miał łamać te pieczęci stopniowo, a następnie odsłaniać prawdę, która będzie prowadzić owce przez cały Wiek Ewangelii, włączając w to prawdę obecnego czasu, która prowadzi i będzie prowadzić Poświęconych Obozowców Epifanii, a co nawet lepsze, my zawsze zharmonizujemy ją z przeszłą prawdą.

Prawda Słowa Bożego nigdy się nie zmienia. I tak Apostoł nie powiedział: powinniście żarliwie bojować o prawdę, którą posiadacie dzisiaj i jutro; możecie porzucić jej dużą część i przyjąć coś innego. Nie. Trzymajcie się prawdy, którą PAN wam daje jako podstawę. Następnie pozwólcie Jemu wznosić nadbudowę w harmonii z tą podstawą, ponieważ On odkrywa dalszą prawdę dla waszego błogosławieństwa, by prowadzić was ścieżkami prawdy i sprawiedliwości. W P1 nasz Pastor napisał: „Była Prawda za dni Noego, która wymagała wiary od wszystkich, którzy kroczyli w jej świetle, że przyjdzie potop, natomiast Adam i inni nic o nim nie wiedzieli. Głoszenie obecnie o nadchodzącym potopie nie byłoby głoszeniem Prawdy, lecz są inne dyspensacyjne Prawdy, które ustawicznie stają się na czasie, o których się dowiemy, jeśli chodzimy w świetle lampy; tak więc jeśli mamy całe światło, które było na czasie kilkaset lat temu i tylko tyle, to znajdujemy się w znacznych ciemnościach”.

Słowo Boże jest wielką składnicą pokarmu dla zgłodniałych pielgrzymów na oświecanej ścieżce. Jest tam mleko dla dzieci, a dla bardziej rozwiniętych twardy pokarm (1 Piotra 2:2; Żyd. 5:14); a dodatkowo ono zawiera pokarm dostosowany do różnych okresów i warunków. Jezus w Mat. 13:52 (BW) powiedział: „[...] Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy [...]”. Tak, Pastor C.T. Russell, wierny sługa, przyniósł pokarm na czas słuszny dla domowników wiary – „nowe i stare rzeczy”, ze skarbca (Łuk. 12:42).

Obecnie przystępujemy do zbadania wersecu 4. ze słowem „albowień”. To daje nam powód do zrozumienia, że Apostoł musiał odłożyć list o ogólnym zbawieniu, który zamierzał napisać i musiał obecnie napisać coś szczególnego; ponieważ powiedział, że odkrył potrzebę napisania do nich na konkretny temat. A ten list podkreśla ten temat. „Albowień” [tutaj tkwi powód:] „Albowień wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem *naznaczeni* na to potępienie [...]”. Słowo *naznaczeni* znaczy w języku greckim opisani, jak podaje *Diaglott*. To słowo brzmi *prographo*; *grapho*

znaczy *pisać*, a *prographo* znaczy *pisać z wyprzedzeniem*. Te rzeczy w odniesieniu do nich zostały wcześniej zapisane i oni zostali do nich naznaczeni; to potępienie zostało opisane. „[...] niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają”. Tak, mamy tutaj pewną trudność z tłumaczeniem, które mówi „samego się Boga”. Występują tu trzy słowa „samego się Boga” i te trzy słowa są tylko jednym słowem w grece, a to słowo znaczy wszechwładny; zatem mamy rozumieć, że ono odnosi się do Boga Jehowy, który oczywiście jest najwyższym Bogiem.

Zatem oni zapierają się Wszechwładnego, Boga Jehowy – wielkiego Pasterza i Pana Jezusa Chrystusa – Podpasterza, którego Bóg postanowił nad stadem. Zauważamy również, że mamy tu powiedziane o niepobożnych ludziach. Następnie występują słowa „samego się Boga”, Jehowy, Wszechwładnego. Werset z 2 Tym. 3:8 (BW) udziela nam pewnego światła w związku z tym. „Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczono umysłu, nie wytrzymujący próby wiary”. Ta wiara, która raz została podana świętym i która coraz bardziej jaśnieje aż do dnia doskonałego, w harmonii z tą wiarą, która raz na zawsze została udzielona świętym, a oni stali się potępieni, stali się ludźmi o skażonym umyśle, tak że sprzeciwiają się prawdzie, podobnie jak czynili Jannes i Jambres za dni Mojżesza i Faraona. Oni byli sługami Faraona i sprzeciwiali się Mojżeszowi i Aaronowi w związku z przesłaniem, które PAN im ogłosił. Pożądliwość, oni obrócili łaskę Boga w pożądliwość. Co to jest łaska Boga? Ona jest tutaj wspomniana w związku z miłością. Oni obrócili duchową miłość, łaskę Boga, w miłość cielesną, pożądliwość. Biblia mówi nam, że oni stali się wielbicielemi męczyzn. Oni mają cielesny sposób myślenia.

Bóg nie daje ci tych ludzi, których chcesz,
lecz daje ci tych, których potrzebujesz.
By ci pomagali, by cię ranili, by cię opuszczali,
by cię kochali, aby uczynić cię osobą, jaką masz być.



Jako poświęcone dzieci Boże, nie mamy znać się wzajemnie według ciała. Ach, być może kiedyś znaleźliśmy się w ten sposób, lecz obecnie, jak wznosimy w łasce PANA, mamy wzajemnie dla siebie duchową miłość, która nie jest cielesną miłością, lecz duchową. Natomiast oni obrócili łaskę Bożą w lubieżność, nie tylko pod względem moralnym,

lecz – tak jak użyte tutaj greckie słowo oznacza – w rozwiązłość, niesprawiedliwość, złośliwość, w cielesne pragnienia, które oczywiście, obejmują uczynki ciała. I one były przepowiedziane; zostało wcześniej zapisane, że oni będą podlegać Boskiemu potępieniu jako bezbożni, bluźnierczy ludzie obracający łaskę Bożą w cielesne żądze, zapierając się nawet swego wszechwładnego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

Kontynuujemy rozważania z wersem 5. „Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie [to nie znaczy, że mówię wam o czymś nowym, to jest coś, co wy już zrozumieliście], że chociaż Pan lud z ziemi egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił”. Teraz Apostoł Paweł daje nam tutaj trzy – a w sumie, jak zauważymy, siedem, lecz obecnie omówimy trzy – różne ilustracje tego, co działo się w ich narodzie i co podobnie będzie mieć miejsce tutaj, pod koniec Żniwa Wieku Ewangelii, co zobaczymy później. W związku z dniami Judy, mamy na myśli dzień, w którym on pisał to przesłanie; warunki były dokładnie takie, jak on opisuje je tutaj. List ten został napisany około 80 roku Pańskiego, na ile określenie tego jest możliwe. On napisał ten list po drugim i ostatnim liście Apostoła Piotra, co dostrzeżemy, gdy postąpimy dalej, ponieważ on ciągle odnosi się do pism Piotra i dlatego miało to miejsce w późniejszej lub następnej części okresu żęcia żniwa, po napisaniu przez Apostoła Piotra jego dwóch listów przy końcu Żniwa Wieku Żydowskiego i na początku okresu interim, po tym, gdy pięć przesiewań dokonało swego dzieła i rozpoczęło się szóste przesiewanie rewolucjonizmu.

Juda miał przesłanie, które było bardzo ważne zarówno w tamtym czasie, jak i teraz, w rozszerzonym dziele Żniwa Wieku Ewangelii podczas okresów Paruzji i Epifanii. I aby dać nam małe pojęcie o tym, jak oni obracali łaskę Bożą w lubieżność, żyjąc według ciała zamiast według ducha – oni postępowali zgodnie z poglądem, że lud PAŃSKI jest *oczyszczany niczym złoto* i że można wziąć grudkę złota, wrzucić ją do dołu z błotem, a gdy się ją wyjmie, ona wciąż będzie czystym złotem. Taki był ich argument. Argumentem, którego używali było, że jeśli złoto nie może być zniszczone przez pozwolenie, by wpadło do błota, to lud Pański powinien doświadczać wszystkich rzeczy. Oni pytali: Jak możemy uratować grzeszników, jeśli nie doświadczymy rzeczy, od których próbujemy ich uratować? To był ich argument. Ach, powiecie, jaki głupi argument; tak, Szatan używa tych samych głupich argumentów także teraz przy końcu Wieku Ewangelii.

Dość wcześnie w czasie Żydowskiego Żniwa, za dni działalności Apostołów, czytamy w kontekście o Szymonie, znanym jako Szymon Magus. Choć Szymon był jednym z tych praktykujących czarnoksiężstwo, to dostrzegał pracę Apostołów dokonujących ewangelizacji mieszkających tam ludzi. Uważamy, że on zdobył wpływ nad pewną liczbą ludzi. W istocie rzeczy

czytamy o nim, że był uważany za wielkiego człowieka i że ludzie myśleli, iż używał nadprzyrodzonej mocy; i rzeczywiście tak było! Oczywiście wielu myślało, że ta moc dowodziła, iż on był kimś wielkim, lecz gdy on zobaczył, co czynili Apostołowie, chciał się nawrócić i otrzymać błogosławieństwo, którego jedynie oni mogli mu udzielić. Te fakty są podane w Dz. Ap. 8:9-11 (BT): „Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, uprawiał w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest kimś niezwykłym. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: »Ten jest wielką mocą Bożą« – mówili. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu uprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami”.

Możemy dostrzec, jak aktywni byli czarnoksiężnicy na długo przed dniami Judy i on, jak widać, uważał, że jest najwyższy czas, aby ostrzec braci przed tymi złymi ludźmi znajdującymi się wśród nich. Tak, on podaje nam teraz trzy ilustracje – wersecie 5.: „Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił”. Po tych wszystkich wspaniałych znakach i cudach, jakże Bóg dla nich uczynił, jak któryś z nich mógł wątpić w Boga? Jak któryś z nich mógł obrócić się przeciwko Bogu? A jednak oni dokonali tego przez niewiarę, a Bóg zniszczył wielu z nich w różnych plagach, które spotkały ich na pustyni. Jako epifaniczni badacze Biblii rozpoznajemy obecnie, że te rzeczy przedstawiają działalność przesiewawczą, która ma miejsce tutaj podczas rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii. Tak, często Bóg był zmuszony zniszczyć wielu z nich.

Nasza następna ilustracja znajduje się w wersecie 6.: „Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował”. Niektórzy powiedzą, że jeśli oni są w *wiecznych łańcuchach*, to będą tam na wieki wieków. Tak, lepiej oddaje to Diaglott – „zatrzymał ich w ustawicznych łańcuchach”.



To nie było wiązanie podejmowane zrywami na kilka lat, potem wypuszczanie ich, a następnie ponowne wiązanie na kilka lat i kolejne wypuszczenie ich. Nie, to nie było w ten sposób. To było ustawiczne, jak jest podane w języku greckim, On poddał ich ustawicznemu ograniczeniu przez ciemność aż do sądu wielkiego dnia. Dlatego te złe duchy od Wieku Patriarchów przez Wiek Żydowski i przez cały Wiek Ewangelii były ograniczone w ciemności, pod ograniczeniami błędu, a nawet pod ograniczeniami literalnych ciemności, aby nie mogły działać w pełnym świetle dnia, co oficjalnie czyniły wcześniej. Nawet obecnie, seanse spirytystyczne są urządzone w znacznych ciemnościach, w ciemnych pokojach. Podczas sądu wielkiego dnia, złe duchy stają się śmielsze, ponieważ one były związane tylko do określonego czasu i są stopniowo uwalniane teraz, przy końcu dzieła Wieku Ewangelii.

W wersecie 7. (BW) mamy tutaj inną ilustrację: „Tak też Sodomia i Gomora i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpucie i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to”. Gdy czyta to wielu chrześcijańskich przyjaciół, to wyciągają wnioski i mówią: tak jest, wiedziałem, że w Biblii był wieczny ogień. Tak, i Sodomia i Gomora oraz miasta wokół nich poniosły pomstę wiecznego ognia, to jest to, co Biblia mówi. Tak, mamy liczne pochodzące z wykopalisk prawdziwe dowody grzeszności miast Sodomy i Gomory! Nazwy tych miast w naszym języku są od długiego czasu synonimem nikczemności. Geolodzy odkryli spaloną warstwę świadczącą o tym, że miasto było zniszczone przez ogień; jest także dowód gwałtownego trzęsienia ziemi, które wystąpiło wraz z ogniem. Geolodzy wysuwają teorię, że trzęsienie ziemi spowodowało nacisk na podziemne pokłady ropy naftowej, które siłą wydoszły się na powierzchnię, zapaliły się i opadły na miasto tej równiny.

W wersecie 8. (BP) dostrzegamy inną ilustrację: „podobnie” – właśnie tak, jak trzy poprzednie przykłady. „Podobnie i ci fałszywi marzyciele kają ciało, w pogardzie mają godność Pana, bluźnią aniołom”. Określenie „marzyciele” wynika z bujnego, niekontrolowanego działania umysłu; gdy budzimy się rano i mówimy, to jest to, co mi się śniło! Nawet gdy śpimy, to podświadomy, jeśli nie świadomy umysł, nadal pracuje. Oni są marzycielami, jak mówi br. Johnson – są obserwato-

rami. Oni dużo się przyglądają – spekulują. Śnią o tym, co nie jest potwierdzone. Przez fałszywe wyobrażenia i przez te sny oni kalają ciało. Oni starają podobać się ciału, lecz w skażonym sensie, powodują skażenie, kalają swój charakter; oni hańbią siebie samych zgodnie z cielesnymi żądzami i pogardzają zwierzchnościami. To słowo – pogardzają – jest tym samym, którego użył Jezus, mówiąc: oni mnie odrzucają. Kiedy oni odrzucili Go, użyli tego samego greckiego słowa – wzgardzić.

Ci obserwatorzy wkrótce odrzucają zwierzchnictwo Niebiańskiego Ojca; odrzucają panowanie Pana Jezusa Chrystusa, swej głowy. Oni zaczynają powracać do własnej woli, którą oddali w poświęceniu i zaczynają żyć według ciała, może w złości, gniewie, być może pragnąc samowyzszenia, być może chwytając po władzę, której Bóg im nie dał? Pogardzają PAŃSKIMI zarządzeniami; w podobny sposób gardzą wiernym i roztropnym sługą, którego PAN uczynił zarządcą nad Swoimi domownikami. Gardzą Posłannikiem Epifanii! Do obecnej chwili (2018) niektórzy wyznają, że są w zgodzie z nimi, a jednak odwracają się o 180 stopni i obalają nauki, które PAN podaje nam przez tych posłanników, a które są potwierdzone przez Pismo Święte. Tak, oni mówią źle o przełożonych. Oni mówią źle o łaskach Świętego Ducha Bożego, które są doceniane i poważane. Greckie słowo *doxa* wskazuje także na myśl o rzeczach chwalebnych. Wspaniałe cechy charakteru Boga są chwalebne, każda z nich. I nie tylko nieożywione, lecz także ożywione czynniki, których Bóg używa i którymi błogosławi Swe dzieło. Zatem oni (a) kalają ciało, (b) pogardzają zwierzchnościami i (c) mówią źle o przełożonych.

Werset 9. (BW) udziela nam ilustracji przez kontrast. „Tymczasem archanioł Michał [...]” – Chrystus Jezus, główny posłannik Boga Jehowy, w Swej przedludzkiej egzystencji jako Michał, nie pogardzał panowaniem Boga nad Nim. On nie mówił źle o przełożonych, o Boskich zarządzeniach, On nie zamierzał spekulować na Swą korzyść i przyjmować przywilejów, których Bóg nie dał Mu w tamtym czasie. Tak więc archanioł Michał, główny posłannik Boga, kiedy zmagał się, lub jak wskazuje język grecki dyskutował z Diabłem, to wiódł z nim spór, a wówczas chodziło o ciało Mojżesza, które miało być pogrzebane na górze Nebo. Jezus był zupełnie podległy Boskiemu zarządzeniu; On nie ośmielił przeciwstawić się temu. On nie ośmielił się wyrazić oskarżenia przeciwko Szatanowi, lecz powiedział niech Bóg Jehowa cię zgromi, niech PAN udzieli ci nagany – jest tutaj mowa o Bogu Jehowie. On pozostawił sprawę w Boskich rękach. Jaki wspaniały przykład mamy tutaj w Michale i jak jest on

przeciwny użytej ilustracji o tych nieprzyzwoicie przyglądających się spekulantach hańbiących ciało, pogardzających zwierzchnościami i mówiących źle o przełożonych. Jakie przeciwieństwo mamy w archaniele Michale, zmagającym się z diabłem, dyskutującym o ciele Mojżesza. Nie wiemy dokładnie jak przebiegał ten spór, wiemy jedynie to, że Jezus pokazał, że taki spór, dyskusja odbyła się. Jednak Jezus nie wysunął żadnego pomstującego oskarżenia przeciwko Szatanowi, lecz pozostawił go w rękach PANA.

Tak, drodzy przyjaciele w Słowie Bożym, przychodzimy tutaj pod koniec Wieku Ewangelii i od 1878 roku mamy podobny stan, mamy obserwatorów obecnych czasów, podobnych do tych opisanych w wersecie 6. i 7. Mamy aniołów, którzy nie zachowali swego pierwszego stanu i mamy doświadczenia Sodomy i Gomory, które także naruszyły granice wyznaczone przez Boga. Pamiętajcie, jak w 2 Moj. 19:12 Bóg wyznaczył granice wokół góry Syon, kiedy miał ustanowić nowe przymierze prawa w 1615 roku p.n.e. Obecnie zbliżamy się do czasu, gdy w antytypie Bóg ma ustanowić Nowe Przymierze i podczas tego rozszerzonego czasu żniwa Paruzji, Epifanii i Bazylei, On wyznacza granice, tak jak uczynił to wokół typicznej góry Syon, wokół Synaju, tak aby oni nie podeszli bliżej, nie przerwali tych granic, nie dotknęli góry, żeby PAN nie wkroczył i nie zniszczył ich. Ach, oni mieli szanować Boskie zarządzenia!

Dostrzegamy, że w tym rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, Bóg podobnie wyznaczył granice w stosunku do tych, którzy kuszą, przyglądają się i którzy usiłują przekraczać to, co PAN wskazał im jako ich granicę i zaczynają obserwować. W E11, s. 336-341, br. Johnson wyjaśnia to i mamy tutaj jedno z ostrzeżeń: „Spekulowanie ma miejsce wtedy, gdy każda klasa próbuje wglądać w rzeczy nie podane dla niej przez nauczycieli z wyższej klasy lub klas”. Dalej br. Johnson wyjaśnia, że sposób, w jaki te sprawy są przeprowadzane w praktyce podczas Paruzji, Epifanii i Bazylei jest następujący: „Bóg daje Jezusowi zrozumienie prawd na czasie dotyczących tych stanów. Jezus podaje to zrozumienie na czasie posłannikom Paruzji i Epifanii, rozważającym te sprawy. Oni przekazują je kapłaństwu, od którego dociera ono do Lewitów, którzy z kolei razem z Kapłanami przekazują je Obozowcom, a ci z kolei, razem z Kapłanami i Lewitami, przekazują je poza stan Obozu”.

Jeśli brat Johnson, który prowadził klasę Maluczkiego Stadka podczas Epifanii w bardziej ograniczonym znaczeniu, dawał lub zlecał jednemu z Lewitów wykonanie czegoś, wówczas oni byli upoważnieni do zrobienia tego. Jednak, jeśli

oni podejmowali jakieś spekulacje ze swej strony, to w samowoli mogło się to obrócić w coś, co nie zostało im powierzone do wykonania. Bóg odcinał ich, a w przypadku Wielkiej Kompanii to



oznaczałoby wtórą śmierć. Jest to smutny obraz, nieprawdą? W tym samym akapicie on wyjaśnia dalej sprawę Młodocianych Godnych, że

jeśli któryś z nich miał przekroczyć tę granicę pomiędzy nimi a Wielką Kompanią lub Maluczkiem Stadkiem, a następnie zaczął zajmować się tym, czego Maluczkie Stadko lub Wielka Kompania nie dała Młodocianym Godnym do wglądu, oni byli winni przyglądania się temu i tracili swe stanowiska jako Młodociani Godni. Przykro jest mówić, że pewna ich liczba utraciła członkostwo w klasie Młodocianych Godnych przez chwytnie za władzę, przyglądanie się, marzycielstwo. Co Bóg czyni z tymi, którzy przejawiają ducha Lucyfera chwytającego za władzę, której Bóg mu nie udzielił? On odcina ich. Oni tracą członkostwo w klasie Młodocianych Godnych, a następnie br. Johnson wykazuje, że ci którzy są w Obozie mogą uczynić to samo.

Jako poświęcone dzieci Boże musimy uznać, że stąpamy po świętej ziemi. Dz. Ap. 7:33 (BW): „Pan zaś rzekł do niego: Zzuj obuwie z nóg swoich, bo miejsce, na którym stoisz, to ziemia święta”. Jak staranni musimy być w przestrzeganiu prawdy, która raz została nam podana i gorliwie walczyć o nią oraz nie porzucać jej dla naszych własnych poglądów i nie tworzyć błędów, ponieważ spekulacja zawsze rodzi błąd. Tak mówi Pan w Jana 12:48 (BW): „Kto mną gardzi [odrzuca – KJV] i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym”. „Odrzucać” w języku greckim jest tym samym słowem, co „gardzić”.

Kontynuujemy rozważania analizą wersetu 10. (BW): „Ci zaś bluźnią przeciwko rzeczom, których nie znają [oni spekulują, przyglądają się, chwytają za władzę], natomiast rzeczy, które w naturalny sposób jak nierozumne zwierzęta poznają [słowo nierozumne zwierzęta jest raczej mocne i lepiej byłoby przetłumaczyć bezmyślni pod różnymi względami i idący za swymi cielesnymi żądzami], gubią ich”. Zatem ci, którzy nie rozpoznają, że kroczą po świętej ziemi, podążają w cielesny sposób i rujnują samych siebie, za każdym razem,

kiedy obserwator sprowadza błąd. Zatem jak ważne jest przesłanie Judy dla pierwotnego kościoła, a przez równoległości żniwa Wieku Ewangelii także obecnie!

Teraz mamy trzy dalsze ilustracje w wersecie 11. (BW): „Biada im! Bo poszli drogą Kaina i pograżyli się w błędzie Balaama dla zapłaty, i zginęli w buncie Korego”. W tych ilustracjach pierwszy był Kain, a Kain przedstawia różnych przesiewaczy, którzy mieli złą wolę wobec tych, którzy byli wierni prawdzie. Nienawiść rozwinęła się w ich sercach i udali się drogą Kaina. Barbour w 1878 zaprzeczył Okupowi i kiedy złapał muchę i przybił ją do ściany, powiedział br. Russellowi: krew Jezusa Chrystusa, przelana ponad 1800 lat temu, nie mogła mieć większego znaczenia dla mego zbawienia, niż krew tej muchy. Brat Russell odpowiedział: jeśli taka jest twoja myśl, to nie mogę dłużej z tobą pracować. Co następnie zrobił Barbour? Ach, on powiedział: mam czasopismo. Barbour miał swą publikację w tamtym czasie, w której napisał, że nasz drogi brat Russell ma smutne doświadczenie, że on jest jedną z głupich panien i jego lampa zgasała, stracił olej Ducha Świętego utrzymujący płomień w jego lampie – biedny brat Russell. Tak, drodzy przyjaciele, o Barbourze obecnie nikt nie słyszy, a o br. Russellu – tak.

Jak wiecie, inni rozwinęli tę samą złą cechę złośliwości, siejąc żądzom ciała. Ach, zło było i jest mówione. Wielu braci utraciło swe stanowisko w Boskiej łasce, ponieważ oni zwrócili się przeciwko prawdzie i udali się drogą Kaina. Oni chciwie biegli za błędem Balaama po nagrodę; oni pragnęli stanowisk; chcieli być kimś i Bóg ich usunął (TP 1981, s. 85; 4 Moj. rozdz. 22-24). Obecnie nie słyszymy już więcej o ich uczynkach! Kore, Datan i Abiron sprzeciwiali się Mojżeszowi i mówili: Ty bierzesz za dużo dla siebie. Jesteśmy w stanie ofiarować kadzidło, tak samo jak ty to czynisz. Bóg był niezadowolony, ponieważ oni nie uszanowali tego, którego PAN wyznaczył na ich wodza i chcieli przywłaszczyć to dla siebie, lecz PAN otworzył ziemię i zostali pochłonięci, jak wiecie (4 Moj. 26:10).

Dalej Apostoł mówi w wersecie 12. (BW): „Oni to są zakałą na waszych ucztach miłości [...]”. O, czy on miał na myśli takie uczty miłości, jakie my mamy przy końcu konwencji? Nie, on miał na myśli uczty miłości, jakie mamy podczas konwencji, a uczta miłości przy końcu konwencji jest jedynie ich symbolem. Zatem, kiedy macie spotkania z ludem PAŃSKIM, one zawsze powinny być ucztami miłości. A jeśli one nie są ucztami miłości, możecie być pewni, że Szatan dostał się tam, w ten czy inny sposób, a jeśli szukacie rozer-

wania, to je znajdziecie. Są pewne skazy, kalające skazy na waszych ucztach miłości; „[...] w których bez obawy [bez czci dla PANA] biorą udział i tuczą siebie samych, chmurami bez wody unoszonymi przez wiatry [Ach, oni dają wam obietnice; tak, co miesiąc wydają czasopismo, powinieneś je dostać i ono wykaże ci pewne rzeczy. Lecz kiedy otrzymasz czasopismo, co tam znajdziesz? Częstookroć absurdy, sprzeczności ze Słowem Bożym, niezgodności w doktrynie i bardzo często przejawy gorzkości serca i mówienia źle o innych.], drzewami jesiennymi, które nie rodzą owoców, dwakroć obumarłymi, wykorzenionymi”.



Diaglott oddaje drzewa, jako „jesienne drzewa”, umierające drzewa. Ich owocowanie minęło, one nie przynoszą owocu. Jest tutaj oddana ta myśl, gdy mówi: drzewa obumarłe, których owoc usechł i nie mają owocu. A jeśli oni byli Nowymi Stworzeniami, to nie było żadnej nadziei na ich odnowienie do pokuty. Oni poszli na wtórą śmierć – dwa razy umarli, zostali wykorzenieni. Raz umarli w Adamie, lecz korzeń nadal tam jest i wyjdzie w zmartwychwstaniu. Jednak jeśli umrą drugi raz, zostaną wyrwani z korzeniami, bo wtedy nie ma żadnej nadziei na przyszłe życie. Drodzy przyjaciele, mówimy o bardzo trudnych czasach. Byli przesiewacze z Maluczkiego Stadka, przesiewacze z Wielkiej Kompanii, przesiewacze z Młodocianych Godnych i te same trudne czasy trwają dla Poświęconych Obozowców Epifanii, wśród których są przesiewacze, obserwatorzy roznoszący przesiewawcze błędy. O, powinniśmy postępować rozważnie. Powinniśmy starannie czuwać, abyśmy byli w pełnej zgodności z prawdą, Słowem Pana i jego zarządzeniami!

Uznajemy, że na stanowisku wodza Ruchu znajduje się obecnie prospektywny Poświęcony Obozowiec Epifanii. Jako antytypiczni Netynejczycy – „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów [...]” (Ezdr. 8:20) – Poświęceni Obozowcy Epifanii, po opowiedzeniu się za czczeniem Boga Jehowy, byli szczególnie oddani do służby Lewitom i byli zupełnie pod ich zwierzchnictwem. Hebrajskie słowo *nethinim* (ci oddani, ci poświęceni) jest używane

w Biblii do określenia klasy sług Przybytku i Świątyni, którzy byli podporządkowani Lewitom. Oni są tam wspomniani jako szczególnie słudzy Lewitów, którym pomagali w służbie w Przybytku za dni Dawida i Salomona, zanim została zbudowana Świątynia Salomona, a później służyli w świątyni, włączając okres po wygnaniu (po 537 roku p.n.e.), w którym są szczególnie wspomniani w Piśmie Świętym.

Od 1954 roku antytypiczni Netynejczycy coraz bardziej wysuwają się na pierwszy plan, bo coraz więcej próbnie usprawiedliwionych Obozowców przystępuje do służby a także coraz więcej Poświęconych Obozowców postępuje tak samo. Antytyp podkreśla bliski i życzliwy związek w służbie – w stosunku do antytypicznej Świątyni – pomiędzy antytypicznymi Lewitami i Netynejczykami z okresu po wygnaniu. I oczywiście najbliższy i najbardziej błogosławiony oraz przychylny związek w służbie to ten, który występuje pomiędzy osobami z poniższych dwóch grup, którymi są (1) antytypiczni Lewici, czyli Młodociani Godni bracia i (2) Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy w obu przypadkach są w epifanicznej prawdzie na czasie.

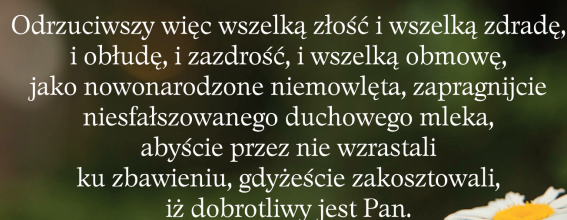
To bliskie i życzliwe pokrewieństwo w służbie oraz we wszystkich ich doświadczeniach związanych z poświęceniem pomiędzy Młodocianymi Godnymi i Poświęconymi Obozowcami Epifanii, jest również pokazane w antytypie przez dwie połowy pokolenia Manasesa. Połowa pokolenia, która miała dziedzictwo na wschodzie Jordanu przedstawia Młodocianych Godnych, a połowa pokolenia, która miała dziedzictwo na zachodzie Jordanu reprezentuje Poświęconych Obozowców Epifanii; obie klasy są z tego samego antytypicznego pokolenia o bardzo bliskiej więzi. W E12, s. 187,188 br. Johnson odnosi się do quasi-wybranych jako „piątej wybranej klasy”, ponieważ w wielu przypadkach oni są *bardzo blisko* wybranych. Jest to szczególnie prawdą w odniesieniu do Poświęconych Obozowców Epifanii.

Przeanalizujmy następnie Joz. 1:12-15 (BW): „Do Rubenitów, Gadytów i połowy plemienia Manassesza rzekł Jozue: Pamiętajcie o tym rozkazie, który dał wam Mojżesz, sługa Pana: Pan, Bóg wasz, dał wam już odpoczynek i obdarzył was tą ziemią. Wasze kobiety, dzieci i bydło niech pozostaną w ziemi, którą dał wam Mojżesz po tej [wschodniej] stronie Jordanu. Wy wszyscy zaś, dzielni mężowie, przepawicie się uzbrojeni przed waszymi braćmi i wesprzecie ich, aż Pan także waszym braćmi, podobnie jak wam, da odpoczynek i oni także wezmą w posiadanie ziemię, którą Pan, Bóg wasz, im da; wtedy powrócicie do ziemi waszego dziedzictwa, którą dał wam Mojżesz, sługa Pana, po tej stronie Jordanu na wschodzie”.

Kontynuujemy rozważanie listu Judy, w którym przechodzi on do dalszego opisu groźnych wilków i ich wycia o północy. Przesiewacze niczym wilki w owczych skórach szukają okazji, by oczernić owce i zaszczepić im wirusa ich własnej wścieklizny. Pomocnicy Szatana nadal przedstawiają się za aniołów światłości, by zwieść i wprowadzić w ciemności tych, na których mogą mieć wpływ. Juda widocznie dostrzegwał, że konieczne było udzielenie braciom tego samego ostrzeżenia, które br. Russell uznawał za stosowne udzielić braciom w równoległości Żniwa Ewangelii, ponieważ warunki były takie same. Werset 13. (BW): „Wściekłymi bałwanami morskimi, wyrzucającymi hańbę swoją, błakającymi się gwiazdami, dla których zachowane są na wieki najgęstsze ciemności”. Nie można przyprowadzić ich z powrotem do prawdy, ponieważ ci, którzy raz stali się uczestnikami Ducha i skosztowali dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego świata, gdyby się odwrócili, to niemożliwe byłoby ich odnowić do pokuty. Chrystus musiałby umrzeć za nich ponownie.

Przesiewacze stają się bardzo uparci, samowolni, przez wycofywanie się ze swego poświęcenia, niezależnie od tego, jak bardzo mogą je wyznawać. Możemy teraz zapytać: „Czy możemy ich rozpoznać?” Tak! Mat. 7:20 (BW): „Tak więc po owocach poznacie ich”. „Wściekłe bałwany” – zastanawiam się czy Juda mógł mieć na myśli fragment z Proroctwa Izajasza 57:20 (BW): „Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto”. Tak, oczywiście prorok Izajasz umieścił tu słowa, które opisują bardzo wyraźnie tę kwestię i wydaje się, że Juda pisał dokładnie o tej samej myśli, gdy mówił, że oni są wściekłymi bałwanami, wzburzonymi w niespokojnym stanie, którzy – nie opierając się na PANU, nie chcąc czekać i pozwolić, by PAN działał – muszą działać sami. „Wyrzucający hańbę swoją, błakające się gwiazdy” – powiedzą wam jedną rzecz, a po chwili powiedzą wam coś przeciwnego, ponieważ zmieniają poglądy. Niektórzy przesiewacze twierdzą: „Nie ma nic o 1954 roku; to wszystko jest nonsensem”. Nie ma już nic, nie wspominając oczywiście nazwiska br. Johnsona, ponieważ to sprawiłoby, że oszustwo byłoby tak wyraźne, że nie byłoby już oszustwem. Zatem oni mówią: „Jestem w zgodzie z Posłannikiem Epifanii, lecz nie wierzę w tę kwestię dotyczącą 1954 roku”. Ta nieprawda sprowadziła inne nieprawdy, takie jak to, że powołanie do Młodocianych Godnych jest nadal otwarte, że budowanie obozu w ogóle się nie rozpoczęło, że poświadczające dzieło Wielkiej Kompanii jest absurdem. Nawet, gdy Biblia na to wskazuje, oni temu zaprzeczają.

Przesiewający wodzowie wprowadzają swych chętnych popleczników w wielkie zamieszanie i są przeciwni Boskiemu Słowu. Jak to się dzieje, że prawda może ich prowadzić, kiedy buntują się przeciwko niej? „Wyrzucający hańbę swoją, błakające się gwiazdy”. Ach, oni chcieliby być nosicielami światła jak Lucyfer, lecz jako śludzy Szatana pozostają chmurami bez wody. Są jesiennymi drzewami, które nie przynoszą żadnego owocu dla PAŃSKIEJ czci i chwały. Oni są „błakającymi się gwiazdami, dla których zachowane są na wieki najgęstsze ciemności”. To jest smutny stan, lecz moi drodzy bracia, nadszedł czas, abyśmy stanęli w obliczu Słowa Bożego uczciwie, prosto i żarliwie bojując o wiarę raz na zawsze podaną świętym, która się nie zmienia. Wiara wciąż jest wiarą i ona na pewno postępuje w harmonii z fundamentalnymi prawdami podanymi w Słowie Bożym.



Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zradę,
i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę,
jako nowonarodzone niemowlęta, zapagnijcie
niesfałszowanego duchowego mleka,
abyście przez nie wzrastali
ku zbawieniu, gdyżście zakosztowali,
iż dobrotliwy jest Pan.

1 Piotra 2:1-3, BW

Rozważmy teraz wersety 14. i 15. (BW). „O nich też prorokował Henoch, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych”. Docieklivy umysł na pewno zapyta o to zdanie: „Dlaczego?” Werset 15. mówi: „Aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa, jakie wypowiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy”. O, jak bardzo bezbożnych on ma na myśli w tym wersecie.

Siódmy od Adama Henoch prorokował. W Biblii nie znajdziecie, gdzie on prorokował, że przychodzi Pan ze swymi świętymi, lecz znajdziecie to w piramidzie. Henoch był przeniesiony, pamiętacie, że on nie miał oglądać śmierci – nie miał doświadczyć śmierci. A Paweł mówi nam, iż świadczy się o Melchizedeku, że on żyje. Dobrze, a gdzie jest w Biblii świadectwo, że Melchizedek żyje? O tak, jest, jeśli rozpoznajemy, że Henoch i Melchizedek są tą samą osobą. Henoch przez wiarę był przeniesiony, aby nie doświadczyć śmierci (Żyd. 11:5). Jak zostało wcześniej powiedziane, Juda, który mówi o tych samych trudnych stwierdzeniach, postępuje za Drugim Listem Piotra – 2 Piotra 2:18,19 (BW): „Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żą-

dze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie. Obiecując im wolność [niczym jesienne drzewa, niczym chmury bez wody], chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje”.

Zastanawiamy się nad Henochem, który jest tutaj wspomniany, a Paweł mówi nam, że on nie doświadczył śmierci, natomiast o Melchizedeku jest powiedziane, że on wciąż żyje. Zatem Paweł wskazuje, że Melchizedek jest Henochem, a Juda mówi, że Henoch jest Melchizedekiem, ponieważ jest to w piramidzie, która była zbudowana przez Melchizedeka i pasterskich królów. Henoch, siódmy od Adama, co to znaczy? Dlaczego siódmy? Jak wskazuje nam Posłannik Epifanii, Henoch przedstawia kościół podczas siódmego okresu swego rozwoju, gdy wielu zostało przeniesionych bez oglądania śmierci w znaczeniu snu śmierci, jak mówi Paweł: „Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni”. Po 1878 roku święci tamtego powołania nie zasypiali już w śmierci. Raczej po śmierci byli podnoszeni momentalnie, w mgnieniu oka byli z Panem, zatem nie zasnęli snem śmierci. I Henoch nie zasnął w śmierci. Za czasów Apostołów świadczono o nim, że nadal żyje.

Weźmy pod uwagę werset 15.: „Aby dokończyć sądu”. Czy on przyszedł? Tak! Czy dlatego to przesłanie Apostoła Judy stosuje się do czasu drugiego adwentu Pana? Tak, i Juda na to wskazuje, że było to w czasie, kiedy Pan miał powrócić, by dokonać sądu nad tymi, którzy są bezbożni i są szemrzącymi przeciw Pańskim zarządzeniom i przeciw prawdzie, którą Pan daje.

List Judy 1:16 (BW): „Są to ludzie biadający nad losem swoim, kierujący się swoimi pożądliwościami; usta ich głoszą słowa wyniosłe, a dla korzyści schlebiają ludziom”. Oni mają osobistą przewagę nad braćmi, zdobywając zwolenników, by za nimi podążali, by zdobyć przewagę, by was kupić, jak mówi Apostoł w wierszu 17. (BW): „Lecz wy, umiłowani, przypomnijcie sobie słowa wypowiedziane przez apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Werset 18. (BW): „Gdy mawiali do was: W czasie ostatecznym wystąpią szydercy, postępujący według swoich bezbożnych pożądliwości”. W języku greckim czytamy *pożądać bezbożnie*, co sprawia, że to wyrażenie jest bardziej dobitne! Werset 19. (BW): „To są ci, którzy wywołują rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha”. Czy przesiewacze oddzielają od Pana tych, którzy duchowo umarli? Tak! Czy oddzielają od prawdy? Tak! Oni powodują rozłamy w Ciele; oni odprowadzają z drogi tych, którzy są skłonni za nimi podążać. Zmysłowi, nie mający ducha, a jeśli nie

mają Ducha Chrystusowego, to w ogóle nie należą do Niego.

Teraz w wersecie 20. (BW) mamy kontrast: „Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym”. Tutaj jest centralny punkt całego proroctwa. Po zwyciężeniu zła, teraz następuje część konstruktywna. Lecz wy bracia, budując się w najświętszej wierze waszej, modląc się w Duchu Świętym (to nie może być bez modlitwy), zachowujcie samych siebie w miłości Bożej, w tej wielkiej miłości, którą On ma dla was. Nie utraciecie jej, zachowujcie samych siebie w posłuszeństwie, ponieważ nie jesteście dziećmi nieposłuszeństwa. Zachowujcie samych siebie w miłości Bożej, abyście mogli zyskać Jego uśmiech, łaskę; zawsze zachowujcie samych siebie w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa aż do osiągnięcia życia wiecznego. Posłuchajmy dobrze napomnienia w. 21. (BW): „Zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu”. Obiecane życie wieczne nie może przyjść bez względu na to, jak dobrzy, jak wierni jesteście. Nie otrzymacie wiecznego życia, jak tylko przez miłosierdzie Boże, rozciągające się przez Jezusa Chrystusa. Werset 22. i 23. (BW): „Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość, wrywając ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało”. Pamiętajmy, że pewne współczucie okazane przez nas, którzy pozostajemy mocni w Słowie Bożym i jego zarządzeniach, może uczynić różnicę. Będą takie osoby, które będą zdeorientowane; próbujcie im pomóc, na ile tylko możecie; możecie rozróżnić pomiędzy tymi, którzy są szczerze zdeorientowani, a tymi, którzy zwodzą samych siebie.

Gdy dostrzegamy takich, których po owocach rozpoznajemy jako bezbożnych, to znowu powinniśmy pójść za napomnieniem Apostoła Pawła z Rzym. 16:17 (BW): „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich”. Także w 2 Jana 1:10 (BW): „Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie”. Powinniśmy zdecydować, kto jest uznawany przez Jehowę za godnego naszych ciągłych wysiłków, by być prowadzonym. Ci, którzy są szczerze zdeorientowani oraz ci, którzy są zaproszeni do karmienia się ze stołu prawdy, otwierają swe serca na wszystko to, co jest dostępne. Ta myśl jest dobrze oddana w Jer. 15:16 (BP): „Znalazłszy Twe słowa, chłonałem je; Twe słowo było mi rozkoszą i radością

serca mojego. Bo Twoim Imieniem byłem nazwany, Jahwe. Boże Zastępów”.

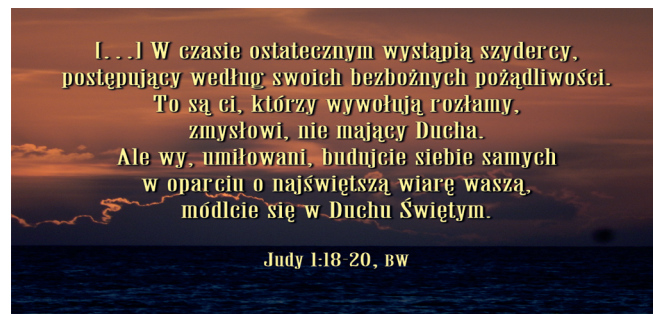
Podczas tego rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii jesteście powoływani przez Boga Jehowę, by wyjść ze świata i z jego trosk, by uczyć się o Jehowie i o Jego ukochanym Synu. W Jana 6:44 Jezus mówi: „Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mnie posłał, nie pociągnie [...]”. Jak wielkiego Boga mamy, który przez Chrystusa Jezusa pragnie ochronić nas od upadku. List Judy 1:24, 25 (BW): „A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jednemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz i po wszystkie wieki. Amen”.

Zatem pytamy: Czy Pan może przedstawić nas jako niewinnych? Czy zawsze będziemy bez wad? Moi drodzy poświęceni bracia, Bóg rozwija w tych, którzy są Jego, nowe serce, umysł i wolę. To pozwala nam mieć rozgrzewające serce, mobilizującego Świętego Ducha zrozumienia nawet głębokich rzeczy Bożych. Ten nowy,

wewnętrzny człowiek serca, ten Duch Święty, który jest w nas, a my w harmonii z tym Duchem musimy wytwarzać owoce Ducha, z których Bóg jest bardzo zadowolony. Będziemy przedstawieni przed Bogiem, dzięki Boskiemu miłosierdziu rozciągającemu się przez Chrystusa jako niewinni, bez zarzutu w Jego oczach.

Tak, wielki Bóg Jehowa dał prawdę Jezusowi, który napełnił ją skarbiec. We właściwym czasie On postawił pastora C.T. Russella jako zarządcę nad wszystkimi Swoimi dobrami, a ten skarbiec zawiera niezbędną prawdę, którą możemy karmić się codziennie!

BS 2018, s. 34-44



CHRZEŚCIJAŃSKA TWIERDZA MOCY

Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek? – Żyd. 13:6 (BW).

POZYCJA chrześcijanina w świecie jest szczególna. Nikt inny nie może sobie pozwolić, by być tak odważnym i tak niezależnym, jak on. Jednak prawdziwe dziecko Boże nie jest samowystarczalne ani niezależne od wszelkiej zewnętrznej pomocy. Ono jest napominane w Słowie Pana, by zdając sobie sprawę ze swej bezsilności i potrzeby Boga, nie być chełpliwym, lecz pokornie usposobionym. W rzeczywistości, jeśli chrześcijanin nie jest pokornie usposobiony, nie może podobać się Panu. Jednocześnie ma on być pełen odwagi i ufności. Żadna siła we wszechświecie nie jest w stanie przewyciężyć Boga, a On oświadcza, że jest Podporą i Tarczą dla Swych dzieci. On

jest Mocną Twierdzą dla tych, którzy pokładają w Nim swą ufność.

Największy
sprawdzian
WIARY jest wtedy,
gdy nie dostajesz tego,
co chcesz, lecz nadal
jesteś w stanie mówić:

„DZIĘKUJĘ
CI PANIE”.

Jeśli mieszkamy w Chrystusie i Jego Słowo mieszka w nas, On będzie naszym Wyzwolicielem w sześciu trudnościach, a w siódmej nas nie opuści – ponieważ zostaliśmy powołani przez Boga, ponieważ odpowiedzieliśmy na to powołanie, ponieważ staraliśmy się wysławiać Go w naszych ciałach. Dlatego nie musimy się obawiać tego, co człowiek może nam uczynić. Apostoł Paweł, który zachęca nas do odwagi i niezachwianej ufności w Bogu, był wspaniałym przykładem odważnej wiary. On mówi nam, dlaczego mamy tak wielki powód do pewności wiary i braku obawy przed człowiekiem. On mówi: „Niech życie [po-

stępowanie, sposób życia] wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest Pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek?”

PRAWDZIWA WIARA A NIE DOMNIEMANIE

Nie powinniśmy mówić, że Pan jest moim Pomocnikiem i dlatego nie pozwoli na to, aby mój dom spłonął ani żeby dostali się do niego włamywacze i ukradli mój dobytek. Nie będę zamykać drzwi w nocy, ponieważ Pan czuwa nade mną i moimi rzeczami. To nie byłby duch zdrowego osądu. To nie byłaby prawdziwa wiara, lecz domniemanie. Powinniśmy podjąć wszelkie rozsądne zabezpieczenia, by zapobiec takim stratom. Pan oczekuje, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy dla naszej własnej ochrony i nie będziemy od Niego oczekiwać niepotrzebnych cudów, by chronił nas od skutków naszego własnego niedbalstwa i nieudolności. W takich okolicznościach Pan może dozwolić, byśmy zostali wciągnięci w kłopoty i ponieśli stratę, i by nauczyć nas niezbędnych lekcji. Jesteśmy szafarzami tego wszystkiego, co Pan nam powierzył i On oczekuje, że będziemy przejawiać troskę w odniesieniu do wszystkiego, co jest pod naszą opieką, lecz należy do Niego. Powinniśmy mieć wiadro i wodę pod ręką, by być gotowymi na wypadek ognia. Powinniśmy mieć odpowiednie zabezpieczenia w naszych drzwiach i oknach. Kiedy wypełnimy swoje własne obowiązki, powinniśmy pozostawić samych siebie zupełnie w Jego rękach, wiedząc, że wszystko wyjdzie nam na dobre.

Jeśli Pan dozwoli, że przyjdzie na nas pozorna klęska, możemy odpoczywać zapewnieni, że ta klęska będzie działać dla naszego dobra, jeśli będziemy właściwie wyćwiczeni przez to doświadczenie. Po wykonaniu naszej części powinniśmy powierzyć Mu wszystkie następstwa, nie wątpiąc, że On zaopiekuje się nami w Swój własny najlepszy sposób. Pan udzieli nam wszelkiej doczesnej pomocy, jaką uzna za stosowną dla najwyższych interesów nowych stworzeń, jeśli my nie usuniemy siebie spod Jego nadzoru i nie będziemy usiłowali sami kierować naszymi interesami. Nawet w przypadku takiego błędu, jeśli zrozumiemy, gdzie byliśmy samowolni i polegaliśmy na naszym własnym zrozumieniu oraz gdy odnowimy zupełne posłuszeństwo Panu, to trudności, w które zostaliśmy wciągnięci, mogą okazać się prawdziwym błogosławieństwem, otwierając oczy na nasze złe postępowanie, wykazując nam naszą własną nieudolność do kierowania sobą i w pełni przyprowadzając nas z powrotem do Boga.

„ZŁOŚNIK NIE DOTYKA SIĘ GO”

Nasze najwyższe interesy, nasze prawdziwe interesy, są przedmiotem ciągłej troski naszego Ojca. Jeśli trzymamy się bardzo blisko Pana, jesteśmy chronieni przed mocą upadłych aniołów, którzy, gdyby im pozwolono, spowodowałiby nasze usidlenie i upadek. Oni nie mogą rzeczywiście nam zaszkodzić, jeśli czuwamy i zachowujemy biel naszych szat. Jedynie brak wierności mógłby poddać nas ich mocy w takim stopniu, w jakim ma to związek z interesami naszych nowych stworzeń. Nie mogą w żaden sposób uszkodzić naszych ciał ani dokonać wobec nas żadnej przemocy, jeśli Pan nie dozwoli na to dla naszego najwyższego dobra – być może dla naszego wyzwolenia i wyśławiania, jak w przypadku naszego Mistrza.

Zatem pilnujmy samych siebie, aby „złośnik nie dotknął się nas”. Jesteśmy poddani różnym atakom zwiedzionych sług mocy ciemności. To mogą być ataki na nasze dobre imię, naszą reputację, nasze ciała – będące w większej czy mniejszej zgodności z prawem. W znacznym stopniu jesteśmy poddani ludziom przez „moce, które są”. Jednak nasi najbardziej zagorzali wrogowie są bezsilni, by się nas dotknąć, jeśli Pan nie pozwoli im na to. I wielki Przeciwnik nie może się nas dotykać, jeśli będziemy wierni naszemu Przymierzu – prawdziwym ślubom, które złożyliśmy Panu. Przeciwnik nigdy nie może dotknąć naszej istoty jako nowych stworzeń z wyjątkiem, gdy jesteśmy niewierni.

MY BĘDZIEMY CZCIĆ JEDYNIENIE NASZEGO BOGA

Dozwoleństwo na nasze cierpienie może być wolą Boga, tak jak On dozwolił, by Jan Chrzciciel był uwięziony i ostatecznie ścięty; tak jak dozwolił, aby Pan Jezus został aresztowany i ukrzyżowany oraz dozwolił, by wielu z Jego świętych w przeszłości było maltretowanych czy zabijanych. Jednak nie musimy obawiać się tego, co ludzie mogą nam uczynić, wiedząc, że nasz Bóg, do którego należymy i któremu służymy, bezustannie będzie z nami i sprawi, że wszystkie rzeczy będą działać dla osiągnięcia Jego chwalebnych celów dla nas i w nas.

Oczywiście chętnie podobalibyśmy się ludziom, gdyby to było możliwe. Gdziekolwiek jednak jest kwestia – podobać się *Bogu* czy podobać się *człowiekowi* – powiemy tak, jak trzech hebrajskich młodzieńców powiedziało królowi Babilonu: „Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga, ani oddawać pokłonu złotemu posągowi, który wznio-

słość”. Nie zrobimy nic, co jest przeciwne Boskiej woli, rozkazowi Boga Jehowy. My będziemy czcić jedynie naszego Boga!

Kiedy żydowska Rada (Dz. Ap. 4:13-20, BW) rozkazała Apostołowi Piotrowi i Janowi nie mówić więcej w imieniu Jezusa, ich odpowiedź brzmiała: „[...] Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie; My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy”. Kiedy Poncjusz Piłat, rzymski zarządca Judei, powiedział do naszego Pana w nocy Jego aresztowania i procesu: „Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię?”, Jezus odpowiedział: „Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry”. Tak jest ze wszystkimi naśladowcami Mistrza. Boska łaska będzie wystarczająca. Człowiek jest bezsilny, by zniszczyć jeden włos na naszych głowach, jeśli nasz Ojciec w niebie nie pozwoli na to dla Jego chwały i dla naszego najwyższego dobra.

ODWAGA ZRODZONA Z WIARY

Świat często jest zdumiony spokojem pokornych Pańskich dzieci w okolicznościach, które sprawiają, że najmocniejsze serca truchleją. Jednak aby prowadzić życie wielbiące naszego Boga i potęgujące Jego łaskę, by być w stanie mądrze i odważnie przechodzić próby i trudności, które przychodzą na nas jako chrześcijan, przedstawicieli Króla Niebios i aby przyjmować je w duchu radości, uznając wszystkie nasze utrapienia za radość, potrzebujemy, by nasze serca dostroili się do Pana, żebyśmy nie mieli własnej woli, lecz Jego wolę i abyśmy pokonali strach przed człowiekiem, który jest dla nas siđłem. Nie możemy tego dokonać naszą własną mocą, lecz tylko mocą Bożą. Jesteśmy pouczeni, by bać się Boga Jehowy, a nie bać się słabego śmiertelnika. Ci, którzy są sprawiedliwi są odważni jak lew, łagodni jak gołębica, cisi jak baranek. To szczególne połączenie odwagi, łagodności i cichości powinno charakteryzować każdego chrześcijanina.

MIEJCIE WIARĘ W BOGA – MAR. 11:22

Od kiedy staliśmy się naśladowcami Pana, niewidzialna moc kieruje naszymi codziennymi doświadczeniami i ma nad nimi nadzór, abyśmy wszyscy jako uczniowie w szkole Chrystusa, mogli być nauczani przez Niego i coraz bardziej rozwijali łaski Ducha, a szczególnie wiarę. Prawdopodobnie nie możemy teraz w pełni docenić, jak ważna jest ta cecha wiary. Wydaje się, że ona jest tą rzeczą, której Pan szczególnie poszukuje u tych, którzy są obecnie powoływani na Jego naśladowców. Zatem stosownie do naszej wiary będziemy w stanie radować się nawet w utrapieniach. Nie możemy radować się w cierpieniach,

ale możemy cieszyć się myślą, którą wiara wiąże z nimi, mianowicie, że one są jedynie lekkimi dolegliwościami wypracowującymi dla nas o wiele wyższą wartość wiecznej chwały.

Wiara jest umysłową oceną i poleganiem serca na pewnej osobie lub rzeczy. Chrześcijańska wiara jest umysłową oceną i poleganiem serca na Bogu i Chrystusie. Ta umysłowa ocena i poleganie sercem są okazywane wobec Boga i Chrystusa w związku z pewnymi kwestiami przedstawionymi w Piśmie Świętym, tj. ich osobami, charakterami, słowami i czynami. W tych kwestiach oni okazują się zupełnie niezawodni i dlatego godni zaufania. Nasze doświadczenia w niezliczonych przypadkach wykazują, że jest to prawda. Dlatego bez żadnej niestosowności ze Swej strony czy niekorzyści dla nas, Jezus może wzywać nas, byśmy ufali Ojcu i Jemu.

BS 2018, s. 45-46

MODLITWA POŚWIĘCONYCH

Panie nasz, języków ognia nie pragniemy
Ani uzdrawiania tajemniczej mocy,
Lecz sił do głoszenia Ewangelii chcemy,
Balsamu na rany, które grzech w ludziach
toczy.

Natchnij nas, Panie, by blask Twej jasności
Oświecił cuda wszystkie owej karty,
Gdzie jest ukryte źródło Twej mądrości,
Tak bardzo potrzebnej młodszym i starszym.

Pomóż nam, Panie, w zgłębianiu tematów
świętych,
Mówieniu o nich z miłością, językiem
żarliwym,
Jak wtedy, gdy słów Twych niepojętych
Tłum zgromadzony słuchał w zachwycie
prawdziwym.

Udziel nam wiary, która głębinę wzburzone
Pokona, jeżeli Twój głos ją poprowadzi,
Oraz zapału, który gór szczyty wzniesione
Zdobędzie, by wędrowca do domu
zaprowadzić.

Obdarz siłą, dobry Zbawco, i w mocy swojej
Błogosławiony oświeć nasze serca, a my
Przemienieni na jasne wyobrażenie Twoje,
Będziemy nauczać, miłować i żyć, tak jak Ty!



Lata → 7 000 14 000 21 000 28 000 35 000 42 000 49 000

NADZIEJA UMIERAJĄCEGO ZŁOCZYŃCY (Lekcja 69.)

PILAT umył ręce na oczach ludu, wyrażając swą niewinność wobec śmierci Jezusa. Następnie wydał rozkazy niezbędne do wykonania wyroku. Rzymskie władze żądały od niego absolutnej sprawiedliwości w odniesieniu do obywateli Rzymu, natomiast działania wobec innych miała cechować pojednawczość.

W tym samym czasie ukrzyżowano dwóch złoczyńców, po jednej i po drugiej stronie Jezusa, nad którego głową widniał napis obwieszający rodzaj przestępstwa, za które został On ukrzyżowany: „Jezus, król Żydowski”. Niewiele rodzajów śmierci jest tak bolesnych, jak śmierć przez ukrzyżowanie – Mat. 27:37.

Jeden ze złoczyńców drwił z Jezusa, mówiąc: „Jeśli jesteś Synem Boga, Mesjaszem i królem, udowodnij to, zstępując z krzyża”. Gdyby Jezus ocalał Swe życie, nie mógłby zostać Królem i Zbawicielem świata, ponieważ jedynie przez Swą śmierć mógł usunąć wyrok śmierci ciążyący na Adamie i jego potomstwie. Jezus umarł dobrowolnie śmiercią ofiarniczą.

Drugi złoczyńca bronił Jezusa, twierdząc, że Jezus nie uczynił niczego złego, podczas gdy oni ponoszą zasłużoną karę.

Po tej obronie skruszony złoczyńca zwrócił się do Jezusa, mówiąc: Panie, jeśli jesteś królem i masz kiedyś objąć Swe Królestwo, pamiętaj o tym biednym złoczyńcy – zrób coś dla mnie! Jezus odrzekł: „Amen!”, tzn. niech stanie się to, o co prosisz! Chociaż może się wydawać, że nie mam żadnych przyjaciół ani w niebie, ani na ziemi, to jednak mówię ci tego mrocznego dnia, że będziesz ze mną w raju. Moje Królestwo zostanie ustanowione. Pod panowaniem tego Królestwa ziemia stanie się rajem. Wówczas zostaniesz nagrodzony.

Przesunięcie przecinka w wersecie naszego popularnego przekładu wprowadziło nas wszystkich w błąd. Jest oczywiście, że Jezus nie znalazł się w raju tamtego dnia, ponieważ raj nie jest jeszcze ustanowiony. Co więcej, trzy dni później, kiedy Jezus powstał z martwych, powiedział do Marii: „Nie wstąpiłem jeszcze do Ojca mego”. Święty Piotr oznajmia, że On umarł i że Jego dusza powstała z martwych trzeciego dnia (Dz. Ap. 2:31). „Wszyscy ludzie” mają być błogosławieni przez Królestwo Mesjasza, ale pokuta przygotowuje do otrzymania wcześniejszych błogosławieństw i mniejszych „kar”.

Pytania do lekcji 69.

- * Co powiedział Piłat, gdy umył ręce i wyraził swą niewinność wobec śmierci Jezusa? Mat. 27:24. Akapit 1.
- * Jak według rzymskich władz miała być wymierzana sprawiedliwość obywatelom rzymskim? Jak innym obywatelom? Co znaczy *pojednawczy*? Patrz słownik.
- * Kto jeszcze był ukrzyżowany razem z Jezusem i gdzie były umieszczone ich krzyże w stosunku do krzyża Jezusa? Mat. 27:38. Akapit 2.
- * Przestępstwo Jezusa było wypisane nad Jego głową. Co tam było napisane? Mat. 27:37.
- * Do czego wzywał Jezusa jeden ze złoczyńców? Łuk. 23:39; Mat. 27:42-44. Akapit 3.
- * Gdyby Jezus ocalał Siebie, co by to spowodowało?
- * Jaki wpływ miała śmierć Jezusa na wyrok śmierci przeciwko Adamowi i ludzkości?
- * Czy Jezus umarł dobrowolnie?
- * Jak drugi złoczyńca obronił Jezusa? Co on powiedział? Łuk. 23:40,41. Akapit 4.
- * Co ten pokutujący złoczyńca chciał od Jezusa? Łuk. 23:42. Akapit 5.
- * Jak odpowiedział mu Jezus? Łuk. 23:43.
- * Czy to znaczyło, że złoczyńca poszedł do nieba?
- * Co Jezus miał na myśli, gdy powiedział złoczyńcy, że będzie z Nim w raju?
- Jak błędne umieszczenie przecinka w naszym popularnym przekładzie mogło spowodować zamieszanie? Gdzie powinien być umieszczony przecinek? P6, s. 667. Akapit 6.
- * Czy Jezus poszedł do raju w dniu, w którym umarł? Jeśli nie, to dlaczego?
- * Kiedy Jezus powstał z martwych? Co powiedział do Marii?
- Co święty Piotr mówi o zmartwychwstaniu Jezusa? Dz. Ap. 2:31.
- * Kto ma być błogosławiony przez Królestwo Mesjasza?

* **Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2018, s. 47

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

